

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 27 września 1962 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 230 (4132) | Wyd. A

Nakład 57.461

Z posiedzenia algierskiego Zgromadzenia Narodowego

Algieria proklamowana demokratyczną republiką ludową

ALGIER

We wtorek 25 września odbyło się w podniosłym nastroju inauguracyjne posiedzenie pierwszego algierskiego Zgromadzenia Narodowego. Pierwszym przewodniczącym Zgromadzenia wybrano b. premiera Ferhata Abbasa.

Punktualnie o godzinie 15 min. 15 GMT, najstarszy wiekiem deputowany i przewodniczący z tego tytułu obradom Ferhat Abbas otworzył posiedzenie.

Nastąpiło odczytanie nazwisk wszystkich deputowanych, departament po departamencie, w porządku alfabetycznym.

O godzinie 15 min. 30 Ferhat Abbas wygłosił inauguracyjne przemówienie.

Program określony przez Narodową Radę Rewolucji Algierskiej w Trypolisie — mówił Ferhat Abbas — pozostaje naszą kartą. Karta ta będzie rozwinięta i wzbogacona drogą konsultacji ludowych. Z chwilą zorganizowania partii, działacze wyrażą swobodnie swą opinię. Wykujemy naszą przyszłość

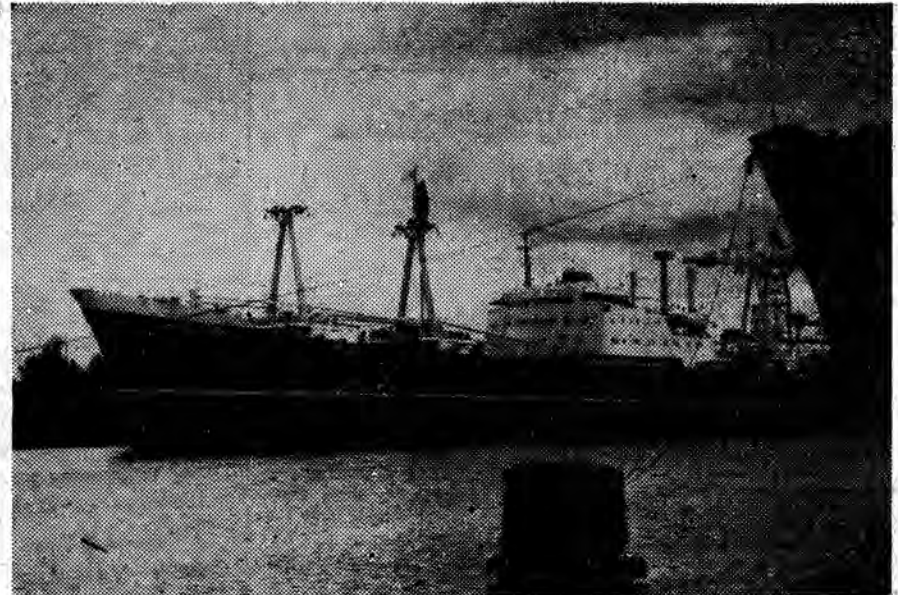
zasiegając w sposób demokratyczny opinii narodu.

Zwracając się w stronę deputowanych pochodzenia europejskiego, Ferhat Abbas oświadczył: Stwierdzam uroczysto, że kraj, który budujemy, będzie zarówno naszym, jak i waszym krajem. Musimy przeanalizować nasze stosunki z Francją. Z chwilą uzyskania niepodległości, nic nas nie dzieli. Nasze więzy przyjaźni mogą być skonsolidowane. Układy ewiańskie i pomoc techniczna z jednej strony, obecność setek tysięcy Algierczyków we Francji i Francuzów w Algierii z dru-

giej, stwarzają jak najlepsze warunki owocnej współpracy.

Ferhat Abbas podkreślił z siłą, że w płaszczyźnie zagranicznej, niepodległa Algieria nie zamierza przystąpić do żadnego bloku, prowadząc politykę niezaangażowania, pokojowej współpracy i utrzymywania dobrych stosunków ze wszystkimi bez wyjątku krajami.

Proklamuję uroczysto demokratyczną i ludową Republikę Algierską — oświadczył we wtorek wieczór przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Ferhat Abbas podczas krótkiego przemówienia, które wygłosił natychmiast po przekazaniu parlamentowi uprawnień plastowanych dotychczas przez Tymczasowy Rząd Republiki Algierskiej i tymczasowy organ wykonawczy.



Spotkanie Gromyko-Rusk

NOWY JORK

Jak donosi nowojorski korespondent PAP, wtorkowe spotkanie ministra spraw zagranicznych ZSRR Gromyki z sekretarzem stanu USA Ruskim trwało przeszło 3 godziny. Po spotkaniu rzecznik amerykański Manning oświadczył na konferencji prasowej w głównej siedzibie ONZ, że przedmiotem rozmów były tylko dwie sprawy — Laos i rozbrojenie, głównie zaś zakaz doświadczeń nuklearnych. Tematy te wysunięte zostały przez Ruskę. Rzecznik poinformował, że pierwsza część rozmów odbyła się podczas śniadania wydanego przez amerykańskiego sekretarza stanu, przy czym obecni byli doradcy obu stron, natomiast w drugiej części Rusk i Gromyko dyskutowali tylko ze sobą przez dwie godziny. Mimo natężeń w pytaniach dziennikarzy wskazujących na fakt towarzyszenia Ruskowi Gromyke specjalistów do spraw niemieckich, Manning oświadczył stanowczo, że sprawa Berlina i Niemiec nie była omawiana i że w ogóle „nie została postawiona w czasie dyskusji”.

Rzecznik amerykański wyjaśnił dalej, że dyskusja doradców Ruskę i Gromyki ograniczała się wyłącznie do spraw związanych z problemami stojącymi na porządku obrad XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego i również nie obejmowała sprawy Berlina. Niemniej stanowczo Manning oświadczył, że sprawa Kuby nie była przedmiotem dyskusji, ani też nie była omawiana możliwość spotkania Chruszczow — Kennedy. Manning dodał, że oczekuje się dalszych rozmów Rusk — Gromyko.

Oświadczenie Manninga wywołało szereg spekulacji, m. in., że obie strony podczas pierwszego spotkania umyślnie wybrały za temat sprawy mniej drażliwe, co do których istnieją perspektywy znalezienia wspólnego punktu widzenia. Miałoby to na celu uniknięcie startu i stworzenie lepszej atmosfery dla dalszych spotkań.

Zapowiedź nowych amerykańskich prób nuklearnych w atmosferze

WASZYNGTON

Jak donosi agencja UPI, istnieje możliwość, że Stany Zjednoczone wznowią próby nuklearne w atmosferze nad wyspą Johnstona jeszcze przed lotem amerykańskiego kosmonauty Waltera Shirry, który został wyznaczony na początek października. O przygotowaniach do przeprowadzenia prób w końcu bieżącego miesiąca lub w początkach następnego zawiadomiły Amerykańska Komisja Energii Atomowej i Departament Obrony USA. Projektuje się dokonanie trzech prób rakietowych i 4-5 eksplozji ładunków nuklearnych zrzuconych z pokładu samolotu na wysokości jeszcze nie ustalonej.

W najbliższych dniach zostanie przekazany do eksploatacji radzieckiemu armatorowi pierwszy drobnicowiec typu B-43 o nośności 12,5 tysięcy ton, sbudowany w Stoczni Gdańskiej. Ogółem sbudujemy 7 tego typu jednostek dla ZSRR.

Na zdjęciu: (w głębi) M/S „Symferopol” przy nabrzeżu wyposażeniowym Stoczni Gdańskiej.

CAF — fot. Białewicz

Komitet Wykonawczy RWPG obraduje w Moskwie

MOSKWA

We wtorek 25 bm. w Moskwie rozpoczęło się II posiedzenie Komitetu Wykonawczego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Polskę na obradach reprezentuje wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

Komitet Wykonawczy utworzony decyzją czerwcowej moskiewskiej narady pierwszych sekretarzy partii komunistycznych i robotniczych oraz szefów rządów krajów — członków RWPG jest naczelnym organem wykonawczym tej organizacji.

Komitet, odbywający swoje posiedzenie co 2 miesiące, rozpatruje i załatwia sprawy, które poprzednio, przed jego powołaniem, omawiane były na dorocznych sesjach plenarnych RWPG.



Sytuacja baryczna: Kontynent europejski znajduje się pod wpływem wyżu z centrum w rejonie Moskwy. Układy niżowe zalegają północny Atlantyk i Wyspy Brytyjskie oraz wschodnią część Morza Śródziemnego. Prognoza pogody: Rano mgły i zamglenia. W ciągu dnia pogodnie lub dość pogodnie. Temperatura najwyższa w dzień do 20 st. C., najniższa w nocy ok. 7 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane, południowo-wschodnie.

Wł. Gomułka przyjął delegację Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii

WARSZAWA

W dniu 26 bm. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przyjął przebywającą w Polsce delegację Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii: sekretarza generalnego Komitetu Wykonawczego Johna Gollana, członka Biura Politycznego Komitetu Wykonawczego — Johna Rossa Campbella i członka Komitetu Wykonawczego Sidney Fostera.

W spotkaniu udział wzięli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: Zenon Kliszko, Edward Ochab, Roman Zambrowski oraz sekretarze KC: Witold Jarosiński i Ryszard Strzelecki.

Rozmowa upłynęła w serdecznej atmosferze.



Mieszkańcy Warny witają kosmonautę Hermana Titowa przybyłego na XIII Kongres Międzynarodowej Federacji Astronautycznej. CAF

Rolnicy rozszerzają hodowlę otrzymają pomoc państwa

WARSZAWA

W związku ze spodziewanymi trudnościami paszowymi, dla zapewnienia prawidłowego rozwoju hodowli — państwo rozszerzy w najbliższym czasie pomoc udzielaną hodowcom zwierząt gospodarskich.

Zwiększoną pomoc będą mogli otrzymać od stycznia 1963 r., zwłaszcza ci rolnicy, którzy zamierzają zwiększyć pogłowie bydła i trzody.

Podobnie jak w latach ubiegłych, rolnicy, którzy zdecydowali się powiększyć pogłowie bydła o odchowane we własnym gospodarstwie jałowki cielne, będą korzystać z ulg w obowiązkowych dostawach zbóż i ziemniaków.

W przyszłym roku zostaną też utrzymane dotychczasowe formy kontraktacji młodego bydła, przeznaczonego do dal-

szego chowu. Rolnicy kontraktujący będą mogli korzystać z pomocy kredytowej oraz paszowej. Przewiduje się udzielenie kredytu na zakup młodego bydła.

Producenci dostarczający bekony w klasie I i „extra”, oprócz zapewnionych dotychczas 75 kg mieszanek pasz treściwych, za każdą dostarczoną sztukę będą mogli nabyć dodatkowo 25 kg pasz.

Tragiczne skutki picia samogonu

ŁÓDŹ

Tragicznie zakończyła się uczta weselna u Jana Dulasa we wsi Wykno (pow. Brzeziny). U gości raczących się obficie samogonem, wystąpiły ostre objawy zatrucia. Jeden z weselników — 24-letni Edward Stępień zmarł nie odyskawszy przytomności. Trzech innych w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala w Łodzi. Wypadkiem zajęła się energicznie Komenda Powiatowa MO w Brzezinach.

CIEKAWOSTKA

ROZPRAWA O ZNIESŁAWIENIE BUHAJA.

Sprawa bez precedensu w historii orszecznictwa karnego — od czasów chyba samego Hammurabiego — trafiła ostatnio na wokandy kolegium orzekającego przy Prezydium PRN w Nowej

DNIA

Solę (woj. zielono-górskie). Mieszka niec wsi Lelechów — Stefan Wichowski oskarżony został o zniesławienie... licencjonowanego buhaja — rozpłodnika. Właścicielem poszko-

dowanego czworo noga — Emil Adamcio z tej samej wsi zarzucił oskarżonemu, iż w rozmowach z o kolicznymi hodowcami bydła urabia negatywną opinię znanemu ze swych wysokich walorów zarodkowych zwierzęciu. (Ciąg dalszy na str. 2)



Turyści w Dolinie Strązińskiej w Tatrach. CAF — fot. Olszewski

Katastrofalna powódź w Hiszpanii

PARYŻ

Jak donoszą z Barcelony, wskutek niezwykle silnych bur i ulewnych deszczów, rzeki w okolicy Barcelony wystąpiły z brzegów i zalały kilka wsi. Oficjalna hiszpańska agencja prasowa CIFRA podaje, że w miejscowości Sabadell zginęło około 100 osób, we wsi Tarrasa utonęły 72 osoby, a 95 rannych przewieziono do szpitala. We wsi Morino de Amat los 17 osób jest nieznanym. Silnie ucierpiał wskutek powodzi również wsi Martorell i Molino del Rey. Nie ustalono dotychczas liczby śmiertelnych ofiar.



W Bundeswehrze - bez zmian

Sprawy partii

W AMBASADZIE radzieckiej, w obecności I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułka, członków Biura Politycznego KC PZPR i wielu wybitnych osobistości, odbył się wczoraj koncert znakomitego kompozytora Arama Chaczaturiana oraz jego żony, również kompozytorki Niny Makarowej oraz solistów Teatru Opery i Baletu w Leninigradu.

26 BM. przybył do Warszawy na zaproszenie NK ZSL na kilkudniowy pobyt przewodniczący Związku Chłopów Włoskich, członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Włoch - Emilio Sereni.

W EWTOREK do Moskwy przybył wicepremier koalicyjnego rządu Laosu, książę Souphanouvong, który wraz z rodziną będzie się leczył i wypoczywał w Związku Radzieckim.

MINISTER obrony USA Robert McNamara przyjechał w środę z Waszyngtonu do Frankfurtu nad Menem na dwudniową inspekcję oddziałów amerykańskich, stacjonujących w Niemczech Republiki Federalnej. McNamara ma też odwiedzić jednostki armii zachodniemieckiej i spotkać się z przedstawicielami bońskiego Ministerstwa Obrony.

26 BM. rozpoczęły się w Warszawie obrady Prezydium Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego, podczas których omówiono program obchodów przypadających 30 bm. 25. rocznicy strajku nauczycielskiego.

OKOŁO 5 tysięcy strażaków i ochotników gasiło w środę przez 6 godzin wielki pożar, który wybuchł w japońskim mieście Fukue (44 tys. mieszkańców); szalony pożar ugaszono, spalono 330 budynków, m. in. ratusz, komisariat policji, poczta i szpital, a 2 i pół tysiąca osób straciło dach nad głową.

W ŁADZE południowej Rodezji, dążąc do sparaliżowania działalności Afrykańskiego Związku Ludowego Zimbabwe (ZAPU), przeprowadzają masowe aresztowania wśród jego członków; od ubiegłej srody, tj. od chwili delegacji ZAPU, polisa aresztowała 1.094 Afrykańczyków pod zarzutem przynależności do tej partii.

POSZUKIWANIA ofiar katastrofy amerykańskiego samolotu pasażerskiego „Super Constellation” zostały odwołane we wtorek z spadnięciem smierchu gdyż jak oświadczył rzecznik brytyjskiego Ministerstwa Lotnictwa wszelka nadzieja została stracona.

BONN
W dniu 1 października ma nastąpić zmiana 26 dowódców Bundeswehry. Ukazujący się we Frankfurcie nad Menem biuletyn prasowy organizacji byłych ofiar faszyzmu, ujawnia stronę zakulisową tego posunięcia. Biuletyn wskazuje, że kryją się za nim względy i plany polityczne. Byłoby

Psychologiczna ofensywa OAS

PARYŻ
Od kilku dni krąży we Francji pogłoski, które odbijają się nawet echem w oficjalnej kronice radio-telewizyjnej, na temat „misji oficerów armii francuskiej udających się z Niemcami zachodnimi do Algierii”. Mają to być specjaliści wysłannicy jednego z członków kierownictwa triumwiratu OAS — ekspułkownika Argoud. Zadaniem tych oficerów jest wytworzenie atmosfery napięcia między jednostkami wojska francuskiego w Algierii a władzami młodej republiki w drodze prowokowania różnych incydentów. Miejscem spotkań jest lotnisko w Bufariku, z którego wojskowe samoloty francuskie mają też wywozić z Algierii „spalonych” działaczy oasowskich. Wiadomości na temat tych machinacji pochodzą z kół zbliżonych do francuskiego Ministerstwa Sił Zbrojnych.

Jednocześnie mówi się nadal we Francji o „październikowej ofensywie” OAS. Wszystkie te pogłoski zalewają Francję. Nie ulega wątpliwości, że należy się do nich odnieść z odpowiedzialną dozą rezerwy. Są bowiem niezależnie od prawdy o trwającej wciąż zbrodniczej działalności faszystów wygodnym straszakiem w rękach władz gaullistowskich przygotowujących się do obalenia konstytucji republikańskiej, jak również zabezpieczającym się przed strajkami ludźmi pracy walczącymi w trudnej sytuacji o swe prawa. Straszaka tego władze V Republiki używały już niejednokrotnie.

by dużym błędem upatrywać w tym posunięciu „demokratyzację Bundeswehry”. Również po dokonaniu zmian Bundeswehra pozostanie pod dowództwem tych samych oficerów, którzy uczestniczyli w ujarzmieniu innych narodów. Trzynastu przechodzących na rentę generałów — podkreśla biuletyn — zostanie zastąpionych oficerami, którzy również byli wierni Hitlerowi, brali udział w opracowaniu planów napaści na inne kraje i w wykonaniu tych planów.

Dowódcę lotnictwa wojskowego Niemiec zachodnich, generała Kamhubera, który za czasów Hitlera był dowódcą 5. grupy Luftwaffe, zastąpił generał Panizky. Ten ostatni był oficerem głównego sztabu nazistowskiej Luftwaffe i pod dowództwem hitlerowskiego marszałka Kesselringa uczestniczył w napaści na Polskę. Na miejsce dowódcy 5. okręgu wojskowego, generała — majora Reinhardta, byłego szefa sztabu przy dowódcy oddziałów faszystowskiego Wehrmachtu w Danii mianuje się generała brygady Lehlera. Od 1931 roku Lehler był oficerem kadrowym, a w końcu wojny, będąc podpułkownikiem służył w sztabie generalnym.

Dowódcą grupy „południe” lotnictwa wojskowego NRF, generał - major Trautloff — to były podpułkownik hitlerowski. Służąc jako lotnik w legionie „Condor” brał czynny udział w terrorystycznych bombardowaniach miast hiszpańskich w czasie wojny domowej narodu hiszpańskiego przeciwko Franco. Trautloff pozostaje na swym stanowisku w Bundeswehrze, podobnie jak i byli hitlerowscy generałowie Heusinger, Speidel, Foertsch, Kielmannsegg i inni.

Obecny kierownik jednego z oddziałów sztabu generalnego Bundeswehry, generał - major Schnez, który był podpułkownikiem u Hitlera i jeszcze 20 kwietnia 1945 roku został przez niego awansowany, będzie dowódcą 5. dywizji pancerniej Bundeswehry. Na jego miejsce w sztabie generalnym mianuje się generała - majora Kunzena, oficera kadrowego od 1932 roku i b. podpułkownika w hitlerowskim sztabie generalnym. Obecny adiutant bońskiego ministra obrony Straussa, podpułkownik Repenning, który służył w hitlerowskim tajnym wydziale „obce armie wschodu”, zastąpi generała brygady Butlera w kwaterze głównej NATO w Paryżu.

Jeszcze jeden projekt rozstrzygnięcia sprawy Berlina zachodniego

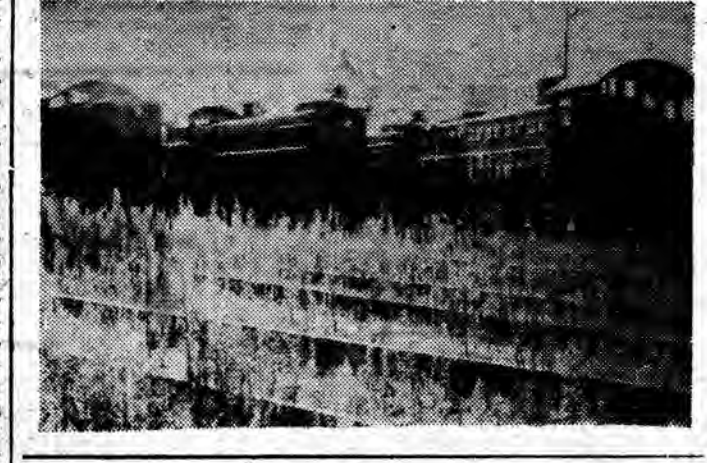
NOWY JORK
Dziennik „New York Times” opublikował artykuł pióra amerykańskiego ekonomisty i autora wielu komentarzy politycznych Jamesa Warburga, który przesłał do rozpatrzenia rządowi USA własną propozycję rozstrzygnięcia problemu Berlina zachodniego.

Zdaniem Warburga mocarstwa zachodnie powinny uznać de facto istnienie NRD oraz granicę na Odrze i Nysie jako ostateczną. Obydwu państwom niemieckim pozostawiliby się okres 10 lat na osiągnięcie zjednoczenia kraju.

Berlin byłby traktowany jako potencjalna stolica zjednoczonych Niemiec. Obecnie stacjonujące w Berlinie garnizony wojskowe pozostałyby tam jako siły zbrojne ONZ. Kraje obozu socjalistycznego

gwarantowałyby Zachodniemu dostępowi do miasta. Zawarte powinno być też porozumienie eliminujące działalność wywrotową na terytorium Berlina. Wszystkie obecne oddziały wojskowe zostałyby po zjednoczeniu wycofane z Niemiec, które ogłoszłyby stałą neutralność. Gdyby w ciągu 10 lat nie doszło do zjednoczenia, mieszkańcy Berlina zachodniego mieliby możliwość przeniesienia się do NRF, otrzymując ewentualnie od rządu NRD rekompensatę za posiadane nieruchomości.

W Mashalltown w stanie Iowa zastrzelili kolejarze. Aby przywrócić komunikację kolejową, trzeba będzie przede wszystkim uprzątnąć olbrzymie chwały, które pokryły tory kolejowe.



Liston dotrzymał słowa

Mistrz świata Patterson nokautowany!

CHICAGO
Nowym mistrzem świata wszechwag został pięściarz amerykański Sonny Liston. Pokonał on w Chicago obrońcę tytułu Flody Pattersona.

Walka była transmitowana przez telewizję amerykańską. Był to jeden z najkrótszych pojedynków w historii boksu zawodowego. Jedyne walka Burns - Roche rozegrana w 1907 r. trwała krócej. Liston i Patterson walczyli 126 sekund. Za każdą sekundę walki były mistrz świata otrzymał 15.880 dolarów. Sonny Liston rozegrał dotychczas 35 spotkań. Przegrał tylko raz w 1954 r. z Marty Marshalllem. Floyd Patterson stoczył 41 walk z czego 3 przegrał z

O D KILKU już lat wśród aktywistów partyjnego kursu opinię stwierdzającą, że poziom działalności organizacji partyjnych w budownictwie daleko odbiega od działania POP w przemyśle. Zaraz po tym dodaje się zazwyczaj uwagę: no, tak, ale budownictwo posiada ogromną specyfikę i trudne warunki — dużą płynność kadry, sezonowość pracy i odmienny skład socjalny. Partia w budownictwie nie ma takich tradycji jak w przemyśle — tak tradycji czynu, jak i organizacji szeregów.

Nie zamierzam bynajmniej odejmować tym słusznym i grubszą uogólnieniem jakiegokolwiek racji. Na upartej można by tylko wysunąć dość chwytny, ale równocześnie demagogiczny kontrargument, że przeciwko organizacjom partyjnym w budownictwie istnieje nie pierwszy czy piąty rok i w ciągu tego czasu powinny być wypracowane specyficzne dla siebie formy działania w odmiennych od przemysłu warunkach. Nie jestem jednak uparty, ani skłonny do teoretycznych sporów w tym względzie. Najwyżej doprowadziłoby one nas do zamknięcia toku rozumowania i wyjścia na początkowe pozycje. Niska temperatura pracy partyjnej w budownictwie spowodowana jest słabością poszczególnych POP, a specyficzne warunki stoją na przeszkodzie rozwinięciu oczekiwanej działalności. Nie w tym rzecz zresztą, by znaleźć się w kółku niepożądanych uzasadnień.

BUDOWLANI W UNIKALNEJ STRUKTURZE

Struktura partii w budownictwie różni się zasadniczo od znanych schematów organizacyjnych. Podstawowe organizacje partyjne nie mają swojego „centralnego” ośrodka dyspozycyjnego. Poszczególne POP podlegają bądź to terenowemu komitetowi miejskiemu, bądź powiatowemu, a jeszcze gdzie indziej Komitetowi Zakładowemu danego przedsiębiorstwa przemysłowego (np. w Dębicy lub Puskowie, budowlane organizacje partyjne podporządkowane są fabrycznym komitetom zakładowym PZPR). Nic np. nie wiąże POP dyrekcji przedsiębiorstwa z podstawowymi organizacjami przy kierownictwach budów, rozsiadaniymi po całym województwie. Dla administracji, a także dla rad robotniczych i zakładowych Rzeszów — mam na myśli dyrekcję przedsiębiorstwa i władze związkowe — ustala ogólne wytyczne, udziela wskazówek i utrzymuje łączność z podległymi jednostkami w tzw. terenie. I odwrotnie. Jednostki terenowe tak administracji, jak i Zw. Zaw. lub rad robotniczych, mają swoje władze zwierzchnie właśnie w wojewódzkim mieście. Tylko struktura organizacji partyjnych jest całkowicie odmienna od tego logicznego układu.

Stwierdzenie tego nie może uchodzić za nowe odkrycie. Rzecz na ogół znana.

Jednakże ten kto postawi sobie za cel wyszukanie przyczyn niedomagań pracy partyjnej w budownictwie zachaczy na każdym kroku o tę rozdrobnioną strukturę. Nie da się jej ominąć nawet przy sporach chęciach eliminacji tego czynnika jako czynnika wywierającego wpływ na pracę POP. Odwracanie twarzą od zjawiska rozproszenia partyjnej organizacji budowlanej sprawać może tylko na drodze wynajdywania szczegółowych przyczyn słabości każdej POP, które trzeba uważać za chwilowe, doraźne, a nawet nietypowe. W istocie rzeczy bowiem, przy takiej, a nie innej strukturze terenowych POP istnieje w zapomnieniu lub w ogóle tylko na papierze. Izolacji i zapomnieniu sprzyja jeszcze koczowniczy tryb życia załóg budowlanych, tym samym i POP oraz związana z przenosinami zmiana władzy zwierzchniej. „Do Górcie nie macie po co jechać — ostrzegam mnie. Tam POP chyba się jeszcze nie zorganizowała. Podróż do Jasła, również nie przyniesie efektów. Tamtejsze kierownictwo znajduje się w trakcie reorganizacji i przenosin”. Faktycznie więc POP i jest, i nie ma jej zarazem. A kto sprawuje nad nią nadzór i opiekę? Nietrudno się domyśleć — nikt.

WAŻKIE SŁOWA NA WAŻNYCH KONFERENCJACH

Już słyszę chór oponentów. Podobne sytuacje powstają w wyjątkowych okolicznościach. Większość kierownictw budów, a w tym POP mają przed dłuższy czas stałe siedziby i znanych opiekunów. Poza tym członkowie partii, a już na pewno ich grupa, powinni znać swoje obowiązki, zadania i zakres działalności. Owszem powinni — z tym się najzupełniej zgadzam. Tylko, że znikają one z pola widzenia w miarę jak topnieją, oddala się kontrola, jak maleją wymagania. A wiele budowlanych organizacji partyjnych w dodatku nie potrafią same, własnymi siłami przewyciężyć stanu bezwładności i bez jakiegokolwiek pomocy ze strony opiekuńczych komitetów, absolutnie się nie obejdzie.

Żeby już nie przysparzać argumentów przeciwnikom, przytoczę słowa sekretarza OOP z Dębicy, a więc z miasta, w którym budowlana organizacja partyjna działa od 1953 r. „Nasza OOP (budowlana) należy do organizacji partyjnej ZPG (fabryczna). Problemy tej ostatniej są nam dosyć obce. Inne zadania, inne warunki mamy my i oni. Nasze kontakty z partyjnymi władzami powiatu są bardzo rzadkie, wprost luźne”.

Doświadczyłem tego sam po sobie. We właściwych komitetach, które pełnią rolę opiekunów nad budowlanymi POP, usłyszałem niewiele więcej nad to, że organizacje partyjne pracują słabo. Jeszcze ewentualny adres, niekiedy nazwisko sekretarza — to prawie wszystko. Natomiast techniczne i produkcyjne szczegóły samego budownictwa, przyczyny opóźnienia budowy i obiektywne trudności — mogły być tematem długiej konwersacji: „Co do POP — z pewnością coś tam robi!”.

W Zgromadzeniu Ogólnym NZ

NOWY JORK
W dniu 25 bm. na posiedzeniu przedpołudniowym Zgromadzenie Ogólne NZ kontynuowało debatę generalną. Na wstępie przedstawiciel Gwinei, Diallo Telli oświadczył, że jego delegacja sprzeciwia się wniesieniu na

porządek dzienny obrad tzw. „sprawy Węgier”, gdyż jest to próba stworzenia atmosfery zimnej wojny na forum ONZ.

Wczoraj pierwszy mówca, minister spraw zagranicznych Gwinei, Beovagui Louis Lansan, ostro zaatakował kolonialną politykę Portugalii i zażądał natychmiastowego i bezwarunkowego przyznania niepodległości terytorium należącym do tego kraju. Przedstawiciel Gwinei surowo potępił rasistowską politykę władz południowo-afrykańskich oraz skrytykował politykę kolonialną W. Brytanii. Delegat Gwinei zaproponował, by Zgromadzenie Ogólne NZ proklamowało 24 października 1963 r. dniem ostatecznego zlikwidowania kolonializmu.

Jak wiadomo, w tym dniu obchodzona będzie rocznica ONZ. Minister Beovagui Louis Lansan stwierdził, że Chińska Republika Ludowa powinna zająć należne jej miejsce w ONZ.

Rozprawa o zniesławienie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Ponieważ właściciel występował zdecydowanie i wyjątkowo w obronie buhaja, a nie własnego interesu — w poważnych tarapatkach znalazła się sama Temida. Kodeks postępowania karnego nie przewiduje bowiem tego rodzaju osobliwych, jak zniesławienie zwierzęcia, przypadków.

O finale półtoragodzinnej rozprawy zdecydowali, na szczęście jednogłośnie, czterej sędziowie, którzy nie potwierdzili stawianych oskarżeńemu zarzutów, wobec czego kolegium ogłosiło wyrok uniewinniający.

TOTO-LOTEK informuje

Państwowe Przedsiębiorstwo Totalizator Sportowy zawiadamia, że w specjalnym konkursie sportowym Toto-Lotek z dnia 23. IX. 1962 r. stwierdzono:

- 1 rozwiązanie z 13 traf., wygrane po ok. 21 88.897, 44 rozw. z 12 traf., wygr. po ok. 21 1.015, 581 rozw. z 11 traf., wygr. po ok. 21 152, 3.986 rozw. z 10 traf., wygr. po ok. 21 24, 6.572 rozw. z 9 traf., wygr. po ok. 21 282, 119.017 rozw. z 8 traf., wygr. po ok. 21 16.

w budownictwie

Wyniki będą konkretne, a najczęstszą pomyślną. POP budowane schodzą na dalszy plan. Trudno wymagać dużo od słabych. To rozgrzesza. Kiedy znów od budownictwa wyjdzie alarmujący sygnał — a niestety takie sygnały są b. często — zwołuje się dyrektorów, kierowników, inżynierów by radzić nad przyczynami zła i sposobami usunięcia trudności. Mało którzy z komitetów odwołuje się wtedy do POP i za jej pośrednictwem do załogi. W większości ofiarnej i pracowitej załogi.

dzinach i terminowa realizacja inwestycji zależy od siły i liczebności POP w budownictwie, uznanym przecież po wszechnie za jedną z najważniejszych gałęzi naszej gospodarki.

Plenum KW PZPR obradujące w ciągu dwóch dni nad sprawą budownictwa (na początek bieżącego roku) wskazało w sposób dobitny na potrzebę rozbudowy i umocnienia organizacji partyjnych. Praca POP i opiekuńczych komitetów miała iść w tym kierunku, by zbliżyć i przyciągnąć do PZPR przodujących

zebrań POP. Do rzeczy zasadniczych należeć będzie: staranne przygotowanie zebrań i dobór tematów, konkretnych tematów opracowanych przez grono fachowców. Z interesującymi doświadczeniami w tej dziedzinie spotkałem się w Rzeszowie. Podstawowa organizacja partyjna przy Dyrekcji RPBZ zorganizowała niedawno zebrań poświęcone sprawom produkcyjnym. Na miesiąc przed zebraniem egzekutywa rozstała do swych członków coś w rodzaju ankiety z konkretnymi pytaniami. Pytania te dotyczyły ogólnej oceny przedsiębiorstwa i jego działań oraz postawy członków partii. Nie będzie dla nikogo zaskoczeniem jeśli powiem, że zebranie to przyniosło dobry plon, w postaci konkretnej dyskusji i wniosków. Nie stety, na powtórkę tego przykładu, tzn. dobrze przygotowanego zebrania nie natknąłem się gdzie indziej.

Chociaż więc w całości POP biorą się do najważniejszych spraw, do spraw produkcji i terminowej realizacji budów, to wiele jednak faktów przemawia za niezrozumieniem do końca przez POP roli gospodarza placu budowy. Niektóre organizacje nie czują się odpowiedzialne za całość wyników i pracę przedsiębiorstwa. Znajdzie to potwierdzenie i w tym, że nieraz POP lub sekretarze (a tak bywało w Krośnie) kregują się wprost żądać od kierowników jednostek budownictwa sprawozdań i oceny działalności.

KONTYNUOWAC OŻYWIENIE

W ostatnich tygodniach, a jeszcze ściślej, w ostatnich

dniach daje się zaobserwować ożywienie w pracy POP w budownictwie. Początek stanowiły narady sekretarzy i aktywów, które miały na celu zaznajomienie ze stanem budownictwa we wrześniu. Bodźcem do tego kroku była krytyczna ocena realizacji inwestycji zawarta w liście-apelu Egzekutywy KW do budowlanych załóg. Właśnie w tych dniach odbywają się zebrania załóg, w czasie których dokonuje się analizy działalności jednostek terenowych. Zebrania ustalają także sposoby nadrobienia poważnych opóźnień. Niektóre z narad, jak np. w Dębicy należały do udanych. Kierownik tamtejszej jednostki oświadczył wprost: „Takich zebrań potrzeba nam było więcej”.

Uchwalono konkretne przedsięwzięcia, wyznaczono każdemu pracownikowi czy grupie robotników konkretne zadania. Po tygodniu widać już było poprawę na budowach. Ostatnia akcja, choć pocieszająca, nosi w sobie cechy pracy dorywczej, obliczonej na załatwienie najbliższych spraw kwartału lub roku bieżącego. Jednak warto ją kontynuować. Warta jest bliższego zainteresowania ze strony powiatowych instancji partyjnych. W jej wyniku społeczeństwo powinno otrzymać nowe obiekty w terminie, a samo budownictwo i jego organizacje partyjne szerszy krąg aktywistów zaangażowanych w usuwanie złego stylu pracy, tak partyjnej, jak i produkcyjnej. W tej bowiem dziedzinie mamy jeszcze sporo do nadrobienia.

J. SKOWRONEK

Zasadniczych zmian nie zanotowano

Ogólne to wszystko, ale przez naszkicowanie zjawisk najczęściej powtarzalnych, zmierzających do zdefiniowania dróg przyczyn marazmu w budowlanych organizacjach partyjnych. Jest nią właśnie styl, wygodnicki styl pracy instancji partyjnych z budowlanymi POP. Jest w tym stylu za dużo niewiary, za dużo unikania trudności, lub gdzie indziej zapomnienia o istnieniu partyjnych organizacji na placach budów. W konsekwencji tak jak nie ma wojewódzkiego stanowiska dowodzenia, które by stawiało zadania, określało formy działania, kontrolowało i wymagało wykonania poleceń, tak również miejscowe, lokalne stanowisko przewodzenia rozplywa się we mgłę.

robotników oraz pracowników kadry inżyniersko-technicznej. Od czasu tych obrad plenum minęło już kilka długich miesięcy. Niestety, nie posiadam ogólnych danych, obrazujących zmiany w tym zakresie. Z informacji zdobytych od poszczególnych sekretarzy POP lub OOP wynika, że zasadniczej poprawy nie widać.

— Ile ludzi wstąpiło do partii w tym roku? — pytałem sekretarzy. Jeden lub dwóch kandydatów. To najwyższe słyszałem w odpowiedzi. A w POP przy dyrekcji RPBZ w Rzeszowie sekretarz nie mógł się pochwalić nawet jednym nowym kandydatem. Co więc robicie? A no, rozmawiamy, przygotowujemy.

Być może, że nie wszędzie tak jest, ale mimo tego, polecenia plenum KW w sprawie rozbudowy i umocnienia POP są w dalszym ciągu bardzo aktualne.

Z KWARTAŁU NA KWARTAŁ

W jakim stopniu organizacje partyjne wpływają na produkcję i działalność swojej jednostki budowlanej, czy zajmują się procesem budowy, jego organizacją, dyscypliną, wydajnością itd. Żeby uzyskać odpowiedź — rozmawiałem, wertując protokoły, przysłuchując się zebraniom.

Nie mogę powiedzieć, żeby POP stroniły od tych zagadnień. Egzekutywom i zebraniom POP zabiera sporo czasu omawianie spraw produkcyjnych i technicznych. Sprawozdania z zebrań zawierają także słowa krytyki skierowane pod adresem kierownictwa budowy za marnotrawstwo materiałów i inne niedociągnięcia. Przyjął się w większości POP dobry zwyczaj wysłuchiwanie sprawozdań kierownika budowy o ekonomicznych wynikach i realizacji planów.

Jednakże poziom zainteresowania produkcją i dyskusją są wprost proporcjonalne do poziomu i znaczenia poszczególnych POP. Problemy do dyskusji dobierane są często w sposób mechaniczny; z kwartału na kwartał jednokrotnie sprawozdania. Nie uwzględniają one bieżącej, a nierazko niepokojącej sytuacji na budowie. Dyskusjom i wnioskom daleko jest do konkretności. Niekiedy takie kwartalne zebrania przynoszą tylko wypowiedzi na temat zarobków. Nie widać w tych głosach głębszego powiązania sprawy zarobków z właściwą gospodarką, organizacją placu budowy itp. Szkoła, bo przy tej okazji można było wygrać niejedną walkę o dobrą organizację procesu budowy. Trafiają się także niewypały dużego kalibru z protokołu zebrania POP przy Bazie Sprzętu RPBZ dowiedziałem się ciekawego uzasadnienia słabej wydajności pracy. Ni mniej, ni więcej powiedziano: „Spadek wydajności pracy spowodowały tegoroczne upały”. I nikt tego stwierdzenia nie zbliżył.

Trudno mi jest tutaj ustosunkować się do poszczególnych mankamentów

Na marginesie „Wojewódzkiej Wystawy Postępu Technicznego”

NA WSTĘPIE mały obrazek z życia wsi. Żniwa. Zbliża się burza, a z nią również ulewę. Posiadacz wieloletniego gospodarstwa, u którego byłem w tym czasie, wcale się nie martwił widocznymi tuż za wsią czarnymi skłębionymi chmurami. Zamiast tradycyjnego siwka, zaprzęgniętego do wozu wypożyczony z kółka rolniczego traktor, który wielokrotnie prędzej niż siwka pocwałował po zagrożone zboże. Przywodził za jednym zamachem olbrzymią stertę. Gospodarz był bardzo zadowolony z nowego środka lokomocji. Narzekał tylko na stary chłopski wóz, którego drewniane koła i smarowane ropą osie, nie pozwoliły, niestety, na rozwinięcie pożądanej szybkości.

Traktor i chłopski wóz, widoczny skądinąd znak postępu technicznego, wkraczającego coraz bardziej w nasze codzienne życie, jest z drugiej strony analogią do sytuacji naszego przemysłu. W wielu przedsiębiorstwach, o bok idealnie nowoczesnych maszyn, będących dziełem najnowszych zdobyczy techniki, pracują stare, mało wydajne urządzenia, narzucające siłą rzeczy prymitywne i uciążliwe metody pracy. Istnienie starych i jak na dzisiejsze czasy, niemodnych urządzeń, niweczy nieraz gospodarski, praktyczny rezultat tych inwestycji, jakie poczyniono na zakup urządzeń nowoczesnych. Widoczne to jest zwłaszcza wntczas, gdy poszczególne wydziały i maszyny są od siebie zależne. Skutek takiego spłotu okoliczności daje się również odczuć w kooperacji międzyzakładowej.

Wiadomo na przykład, że przemysł terenowy, znajdujący się daleko w tyle pod względem wyposażenia technicznego, jest raczej dość ubogim partnerem dla przemysłu kluczowego. Przemysł terenowy co prawda brakuje w wyposażeniu technicznym stara się nadrobić dużym nakładem pracy ręcznej, starannością i zapobiegliwością, jednakże daleko trudniej jest mu osiągnąć te wskaźniki ekonomiczne, i produkcyjne jak by to mógł uczynić przy lepszym wyposażeniu technicznym.

Wyrównanie dysproporcji w wyposażeniu zakładów, nie jest sprawą II tylko dodatkowych wielotysięcznych czy wielomilionowych funduszy. Przy odpowiednim zainteresowaniu kierownictwa przedsiębiorstwa i personelu technicznego, można to uczynić i bez tego. Ważne usługi może tu oddać zorganizowana myśl racjonalizatorska, która - jak



17 września 1962 r. w pierwszym dniu rozpoczęcia w Warszawie obrad Międzynarodowego Kongresu Historii Medycyny — otwarto w Muzeum Narodowym ciekawą wystawę, zorganizowaną z okazji Kongresu. Wystawa ilustruje dorobek literacki i artystyczny lekarzy — obrazy, prace graficzne i rzeźby. Autorami prac są lekarze z wielu krajów, w tym również lekarze z Polski.

Na zdjęciu: Znany pediatra — prof. Jan Bogdanowicz przy swoich pracach.

CAF — fot. Miedza

Uniwersytety dla Rodziców

Towarzystwo Szkoły Świeckiej, którego celem jest udzielanie pomocy nauczycielom i rodzicom w lalkim wychowaniu dzieci i młodzieży, coraz aktywniej rozwija swą działalność. Idea świeckiego wychowania zyskuje coraz więcej zwolenników — w województwie rzeszowskim w 788 kołach TSS zrzeszonych jest 12.500 członków.

Jedną z podstawowych form pracy Towarzystwa są odczyty oraz środowiskowe konferencje, poświęcone problemom moralnego wychowania. Uznanie pracowników oświaty, wychowawców i rodziców cieszą się Uniwersytety dla Rodziców, których w ubiegłym roku było 85. Liczba ich obecnie wzrosła dwukrotnie. Większość uniwersytetów działa w środowiskach wiejskich. Oparciem dla nich są głównie szkoły — bardzo często z inicjatywą ich organizowania występują komitety rodzicielskie. Kilka uniwersytetów powstało również w hotelach robotniczych.

ZK

ODRĘBNE CAŁOŚCI

Po pierwsze, procent upartyjnienia w budownictwie (około 11 proc.) jest znacznie niższy niż w innych działach gospodarki naszego województwa. Po drugie, rozmieszczenie członków partii w poszczególnych grupach pracowniczych, przedstawia się wybitnie niekorzystnie.

Największą liczbę członków partii skupiają administracje — około 23 proc. Wśród robotników, członkowie PZPR stanowią niecałe 5 proc. W niektórych kierownictwach budów nie ma w ogóle partyjnych inżynierów lub techników (np. w Dębicy), a znów w innych — sytuacja jest odwrotna. Nie dość więc tego, że istnieje postrzępiona struktura organizacyjna, to jeszcze dołącza się do niej nieprawidłowe zgrupowanie członków partii wewnątrz budowlanego społeczeństwa. Odbija się to fatalnie na oddziaływaniu POP na całą załogę i pobudzeniu aktywności, nie mówiąc już o tym, że praca partyjna urywa się w tych organizacjach tam, gdzie istnieje przerwa między jedną grupą załogi a drugą, tam gdzie robotnicy fizyczni i pracownicy umysłowi nie mają wspólnej partyjnej organizacji.

Nasze województwo będąc na dorobku wiąże ogromne nadzieje z budownictwem w ogóle, z jego działalnością, go spодарноści, wynikami produkcyjnymi i finansowymi. W dużej mierze osiągnięcie dobrych efektów w tych dziedzinach

Cel: trwały sojusz z techniką



wskazują na to przykłady - w odpowiednim klimacie moralnym, wydaje bogate owoce.

Na skutek realizacji wniosków racjonalizatorskich, w 8 zakładach przemysłu metalowego woj. rzeszowskiego uzyskano w pierwszym półroczu br. 32 mln złotych oszczędności. Dane porównawcze z lat 1960-1962, świadczą o wzroście ruchu racjonalizatorskiego, wyrażającego się nie tylko w absolutnie większych liczbach złożonych wniosków, ale w polepszeniu ich ciężaru gatunkowego. Przykład: w Hucie „Stalowa Wola” w 1961 roku zgłoszono 914 wniosków wartości około 24 mln złotych. W pierwszym półroczu br. złożono już 390 wniosków wartości 17 mln złotych. Podobnie było i w wielu innych zakładach.

Do tych liczb i złotych doliczyć trzeba także korzy-

ści, starające się o praktyczne ucieleśnienie każdej nowatorskiej myśli. Ale, niestety, jest ich w dalszym ciągu za mało.

Nie popełnię chyba herezji, jeśli powiem, że w niektórych naszych zakładach panuje w najlepszym wypadku bezinicyjatywne pobłażanie racjonalizatorskich „pomyślników”, lub łaskawe i formalne ich załatwienie. Czego to bowiem dowodzi, że na konkurs o najlepiej opracowany tematyczny program prac racjonalizatorskich, ogłoszony przez WKZZ w Rzeszowie, nadeszło zgłoszenia zaledwie 23 zakładów, przy czym tylko 9 z nich spełniło wymagane warunki. We współzawodnictwie o tytuł najlepszego „Klubu Techniki i Racjonalizacji” w roku ubiegłym na 150 klubów, wzięło udział tylko 29.

To chyba niedwuznacznie mówi, że zainteresowa-

nie tym problemem jest daleko nie wystarczające, jak na jego rangę i znaczenie.

Przypomnienie tego przykładu, lecz bezspornego faktu, jest jak najbardziej na czasie teraz, kiedy oglądaliśmy otwartą w ubiegłą niedzielę „Wojewódzką Wystawę Postępu Technicznego Wynalazczości i Racjonalizatorstwa”.

Widzieliśmy na niej wiele imponujących rozwiązań technicznych, usprawnień i pomysłów. Niektóre z nich doczekały się stempla Urzędu Patentowego. Ich autorami są inżynierowie, technicy, robot-

nicy zakładów naszego województwa. To cieszy, że takie sukcesy ma młode przecież, pod względem przemysłowym, środowisko.

Nie hipnotyzujemy się jednak błyskotliwymi, choćby najbardziej imponującymi indywidualnymi osiągnięciami. Mogą być one jeszcze większe, gdy ruch racjonalizatorsko-wynalazczy stanie się masowym udziałem wszystkich pracowników naszego przemysłu. Takiego obrotu rzeczy wymagają przecież bogate i konkretne plany postępu technicznego, opracowane na rok przyszły. Ich autorzy przewidują zmniejszenie pracochłonności na poszczególnych wyrobach, tak jak np. WSK Mielec o 11,1 proc., Fabryka Śrub w Łańcucie o 10,3 proc., WSK Dębica o 10 proc., a WSK Rzeszów — 7 proc. w stosunku do br.

(Ciąg dalszy na str. 4)

List do Redakcji

Głos kibica

Wreszcie Rzeszów doczekał się pierwszej ligi piłkarskiej. Z pewnością jest to słuszny powód do dumy i radości. Nic dziwnego, że każdy występ „Stali” ściąga na stadion wielotysięczne tłumy. Są wśród nich młodzi i starzy, kobiety i dzieci. Wszyscy żądni są emocji, a przede wszystkim pięknej rozrywki, jaką daje oglądanie dobrej piłki nożnej. Niestety. Ostatnio dość często zdarza się, że kibic nie znajduje na stadionie tego, czego oczekiwał. Jest to zasługa tych, którzy chcą oglądać mecz w stanie zamroczenia alkoholowego. Taki kibic swoim nieprzystojnym zachowaniem się po prostu zatruwa całą przyjemność oglądania meczu. Absolutnie nie liczy się z tym, że w pobliżu siedzą kobiety i dzieci. „Lacina” i „mięsem” sypie jak z rękawa. Uprzejma uwaga pojedynczego sąsiada (z reguły najbliższe otoczenie milczy) nie odnosi żadnego skutku. Wręcz przeciwnie. Taki „odważny” sąsiad, który śmiało zwrócić uwagę awanturnikowi, zostaje potraktowany jako kibic drużyny gości. Wtedy biada mu. Do końca spotkania jest przedmiotem chłubińskich szykan. Z przykrością trzeba zauważyć, że tego rodzaju wypadki coraz częściej zdarzają się na naszym rzeszowskim stadionie.

Istnieje zatem jakaś społeczna potrzeba wychowania „kibiców — awanturników”.

Samo wzywanie na afiszach do sportowego zachowania się na meczu nie wystarcza. Niewiele również może tu zdziałać służba porządkowa. Wydaje się, iż konieczna tu jest przede wszystkim właściwa postawa całego najbliższego otoczenia takiego awanturnika. W żadnym wypadku nie można zgodzić się z dotychczas spotykaną obojętnością pozostałych kibiców. Niektórzy swą obojętnością tłumaczą, że zwrócenie w takich okolicznościach uwagi spowoduje bójkę, której pragną uniknąć. Nieprawda. Bierność otoczenia tylko rozchwała awanturnika. Przeciwnie. Zbiorowe potępienie przywołuje go do porządku.

I'a zakończenie mała prośba do Zarządu „Stali”: czy nie można by, wykorzystując urządzenia głośnikowe, przed każdym meczem powiedzieć coś na temat kultury oglądania meczu piłkarskiego?

KO



Nauka walczy z rakiem

Odwiedziliśmy Instytut Onkologii w Gliwicach. Jest to największy w Polsce ośrodek walki z rakiem. Jego zadaniem jest głównie praca naukowo-badawcza. Dział kliniczny pozwala jednocześnie na praktyczne zastosowanie metod wypracowanych w Instytucie.

Czterdziestu naukowców mających do dyspozycji doskonałe wyposażone zakłady, cierpliwie szuka środków, które pozwolą na skuteczną walkę z tą straszną chorobą. Podstawowe badania prowadzone są w Zakładzie Biologii Nowotworów. Zakład, badający prawa wzrostu komórek nowotworowej, prowadzi prace nad mechanizmem wnikania kwasu nukleinowego do komórek nowotworowych za pomocą metod biochemicznych, biofizycznych, cytologicznych, morfologicznych oraz licznych doświadczeń o charakterze biologicznym z szerokim zastosowaniem izotopów promieniotwórczych.

Dotychczasowe badania pozwoliły już na ustalenie pewnych warunków optymalnych, pozwalających na wniknięcie cząsteczki kwasu nukleinowego do komórek nowotworowej. Jest to niewątpliwie dużym osiągnięciem, zwłaszcza jeżeli weźmie się pod uwagę, że prace te prowadzone są w Polsce jedynie w Gliwicach, na świecie zaś tylko nieliczne instytuty zajmują się tym zagadnieniem.

Na zdjęciu: mgr Maria Grabowska w pracowni biochemicznej.

CAF—fot. Kondracki

Cel: trwały spjusz z techniką

(Ciąg dalszy ze str. 3)

Planuje się polepszenie organizacji pracy i ekonomiki produkcji w takim stopniu, by zainwestowaną na postęp techniczny złotówkę wymnożyć wielokrotnie w postaci ekonomicznych korzyści. Ten właśnie wielki cel wymaga jak największej żywotności myśli racjonalizatorsko-wynalazczej. I wykorzystania tej myśli. Fakt, że około 50 proc. zatwierdzonych wniosków racjonalizatorskich nie znajduje zastosowania w produkcji — na czym gospodarka narodziwa traci kilkadziesiąt milionów złotych rocznie — nie wystawia nam zbyt pochlebnego świadectwa.

Dlatego jak najbardziej słuszną jest inicjatywa Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych i Wojewódzkiej Komisji Postępu Technicznego, aby w „Miesiącu Wynalazcy i Racjonalizatora”, w którego ramach w ubiegłą niedzielę otwarto Wojewódzką Wystawę Postępu Technicznego, organizować społeczne przeglądy racjonalizatorskie w zakładach pracy. Przeglądy te powinny być okazją nie tylko do popularyzacji osiągnięć i ich autorów. Przeglądy to również sprzyjająca okazja do usuwania przeszkód stojących w poprzek racjonalizatorskiej myśli, przeszkód jak-

że często przyoblekających postać zwykłego niedbalstwa czy wygodnictwa. „Wojewódzka Wystawa Postępu Technicznego” obrazująca imponujący dorobek naszej kadry inżynierskiej i robotniczej w dziedzinie rozwijania naszej myśli technicznej, to duży bodziec do kontynuacji pracy nad rozwojem techniki.

Niech będzie okazją dla stowarzyszeń naukowo-technicznych, klubów techniki i racjonalizacji, związków zawodowych i kierownictw zakładów do umocnienia stałego sojuszu z postępową techniką, bo tylko w ten sposób spełni swój cel, który niewątpliwie przyswieca jej organizatorom.

WŁADYSŁAW ŚWIDRAK

Film o „komandosach”

Reżyser Paweł Komorowski realizuje obecnie film fabularny osnuty na tle życia oddziałów spadochronowo-desantowych — popularnych „komandosów”.

Scenariusz napisał znany dramaturg Jerzy Ludowski na podstawie powieści A. Siekierskiego: „Pół godziny przyjaźni”, nagrodzonej na konkursie MON. Tytuł filmu — „Czerwone berety”.



W Sztokholmie odbyła się prapremiera filmu pt.: „Cudowna podróż Nilsa Holgerssona”, opartego na znanej powieści Selmy Lagerlöf.

Na zdjęciu: Scena z filmu — powracającego Nilsa (Sven Lundberg) wita matka (Annika Tretow), a ojciec (Max von Sydow) trzyma gęś Akka z Kobbekaise.

Na zdjęciu: mgr Maria Grabowska w pracowni biochemicznej.

CAF—fot. Kondracki

Samochód z motorami elektrycznymi przy każdym kole

Firma Jack and Heintz z Cleveland w stanie Ohio Ameryki Północnej skonstruowała prototyp samochodu ciężarowego o nowym rodzaju napędu. Normalny silnik spalinywy porusza w tym wypadku generator elektryczny. Prądem tego generatora zasilane są cztery motorki elektryczne, z których każdy wprawia w ruch jedno koło samochodu. Dzięki specjalnemu urządzeniu, każde z nich może obracać się w danej chwili z różną szybkością. Samochód ten zatem nie posiada ani wału przekładnikowego, ani dyferencjału, ani skrzynki biegów. Dzięki temu ciężar podwozia zmniejszono o jedną tonę, co pozwoliło jednocześnie zwiększyć o tyle samo wielkość załadunku.

Prototyp, o którym mowa, przechodzi okres prób. Jeżeli wyjdzie z nich zwycięsko, to firma, w której został zbudowany, przewiduje seryjną produkcję tego typu ciężarówek.

Byłoby to nowy postęp na odcinku przemysłu motoryzacyjnego.

(NNT — PAP)

M. Svandrlik

BILL I ALTÓWKA

Powiedział, że z tą niezdarą już tańczyć nie będzie, ponieważ nie zamierza skończyć w szpitalu. A ruda dziewczyna, jak gdyby przeczuwając, że o niej mówimy, rzuciła w kierunku naszego stołu tak zakochane spojrzenia, że aż mi jej było żal.

Następnie Jerzy zaczął rozmawiać z Alenką o orkiestrze, a ja, nie mając co robić, rozglądałem się dookoła i obserwowałem krytycznym wzrokiem tańczących i nie tańczących. Ale gdy spojrzałem w stronę wejścia, przeszło mnie nagle mrowie. Chciałem krzyknąć z przerażenia. Wchodzącą bowiem właśnie parą nie był nikt inny, jak Borzywoj Króliczek z Marcelą.

5

Ale zaraz się uspokoiłem. I uspokoiłem słusznie, ponieważ ledwie mnie Marcela z Borzywojem dostrzegli, już patrzyli w inną stronę i naturalnie usiedli przy najodleglejszym stole. Odzyskałem do tego stopnia równowagę, że wróciłem się do muzycznej dyskusji Jerzego z Alenką. Grano właśnie charlestona, a ta ruda dziewczyna spoglądała wyzywająco na Jerzego, ale on ciągle myślał o swoim nadeptanym palcu. Następnie podszedł do rudej dziewczyny starszy, łysy pan z wąsikami i starał się ją wprawić w odpowiedni humor, ale ona tańczyła z widocznym poczuciem krzywdy i miała minę jak na pogrzebie.

Po chwili Jerzego Trębacza przestała widocznie boleć noga, ponieważ nachylił się do mnie i szepnął: — W tamtym

rogu jedna laleczka na mnie leci! Jest tu z frajerem, ale ciągle patrzy w naszą stronę!

— Byłem bardzo ciekaw. — Uważaj — powiedział Jerzy — szósty, siódmy, ósmy stół na prawo. I wskazał głową na stół, przy którym siedziała Marcela z Króliczkiem.

Na pewno się mylisz — perswadowałem Jirce. — Może jest zezowata, a tobie się zdaje, że na ciebie patrzy!

— Gdzież tam — zapomniałem. — Ty mnie nie tylko nie ucz! Ma oczy jak jastrząb. Za każdym razem rozmawia trochę z tym swoim frajerem, a potem rzuca tu spojrzenie pełne marzenia i czułości. Ta na mnie leci, kolego!

— A co chcesz zrobić? Spytałem pełen obaw.

— Poproszę ją do tańca.

— Boli cię przecież noga!

— Już przestała.

— Może tańczy gorzej niż ta ruda i rozdepcze ci palec na miąsę!

— Zaryzykuję. Popatrz, już znowu na mnie patrzy!

Nie mogłem w nim sobie poradzić i zaledwie zagrałi nową piosenkę, tym razem był to rock, ruszył w stronę ósmego stołu i poprosił Marcelę do tańca, poprosiwszy przed tym dość lekceważąco Króliczka o pozwolenie. Króliczek poczerwieniał i spojrzał na mnie z wyrzutem. Marcela podniosła się przedko z krzesła i z miną medium podczas seansu weszła na parkiet.

6

— Co ci jest, Bedo? — spytała Alenka. — Zle się czujesz?

— Jirka — wyjąkałem — poszedł po tę blondynę.

— Alenka się roześmiała. — Nic się nie martw. On strasznie lubi czarować. Jeszcze go nie poznałeś?

Patrzyłem jak urzeczony na parkiet, na którym Jerzy Trębacz szalał z moją siostrą. Rzucił nią jak workiem z mąką, szturchnął ją bez przerwy i coś przy tym nieustannie mówił. Marcela była przez chwilę zahukana, zdawało się, że w każdej chwili może upaść i stracić na dłuższy czas przytomność, ale potem zaczęła się rozkręcać.

ROZDZIAŁ XI

INTERWENCJA TRĘBACZA

1.

— Nigdy bym tego o tobie nie powiedziała — zaczęła nazajutrz Marcela.

— Czego byś nie powiedziała?

— Ze kolegujesz z poetami!

*) Jedno z czołowych wydawnictw czechosłowackich (przyp. tłum.).

(cdn)

Trzy tygodnie przerwy dla ekstraklasowej reprezentacji narodowa kontynuuje jesienną serię rozgrywek międzyklubowych. Na pierwszym planie Bulgarzy. W Sofii spotkanie pierwszych reprezentacji, w Kielecach — młodzieżowych i w Warszawie — juniorów. Przeciwnik jest raczej interesujący i wszystkie mecze stawią przed naszymi zespołami znaczny stopień trudności. Panuje takie ogólne przekonanie, że tym razem przerwa wypadła w pożądanym okresie. Sprawa jest o tyle prosta, że nasz beniaminek nikomu w ostatnich tygodniach nie mógł załapać i w tych warunkach każdy kolejny występ groził poważnymi komplikacjami. Już podczas meczu w Chorzwie piłkarze rzeszowskiej Stali sygnalizowali o bniżkę formy, potwierdzili ją w spotkaniu z Odrą, a że nieszczęście i w ogóle wszystkie złe rzeczy chodzą zazwyczaj parami — kontuzja Poświata jeszcze bardziej obniżyła wartość drużyny. Wizyta Zagłębia ostatecznie utwierdziła nas w przekonaniu, że w obecnej formie nie byłoby w interesie rzeszowian kontynuować mistrzowskich pojedynków. Jakoż i terminarz poszedł naszym na rękę i do 14 października liga nie wznowi rozgrywek.

Nie oznacza to oczywiście, że na piłkarskiej giełdzie wartość akcji gwałtownie obniżyła się. Nie podobnego. Weźmy dla przykładu najbliższą niedzielę. Czyż trzeba ba bardziej interesującego spotkania, jak to, które odbędzie się w Krośnie? Z jednej strony

świetnie spłajający się zespół gospodarzy, z drugiej faworyt całego Śląska, lider tabeli — bytomskie Szombierki. Wszystko wskazuje na to, że będzie to najwazniejsze wydarzenie sportowe jesieni na Podkarpaciu.

Jak podzielić szanse pomiędzy obydwu rywali. Mamy przed tym pojedynkiem sporo zaufania do krośnieńskich piłkarzy. Oni potrafią walczyć, potrafili skoncentrować się przed każdą ważną imprezą.

Nie bez znaczenia dla całego zespołu jest również plekne zwycięstwo, przywiezione z nad morza, jak też powrót do drużyny tej miary rutyniarza co Skowronek. W tej chwili krośnianie dysponują więc skutecznie grającą obroną, a atak również jest w stanie utrzymać w szachu defensywę przeciwnika.

Szombierki po rozgromieniu raciborskiej Unii są dobrej myśli i nie zamierzają przegrać. Na mecz w Krośnie zbombardują prawdopodobnie silniejszy skład, niż ten, który wystąpił w niedzielę. Znajac temperament bytomskiej drużyny należy się liczyć z tym, że spotkanie obfitować będzie w wiele emocjonujących chwil, a publiczność obejrzy mecz ciekawy, stojący na dobrym poziomie.

Znacznie mniejsze zainteresowanie towarzyszyć będzie tym razem pojedynkowi piłkarzy nie lechich z drużyny Rakowa. Nie dziwmy się — obie jednostki niczym się nie wstawily jak dotychczas i nie dają gwarancji stworzenia widowiska, które by

wyszło poza granice II-ligowej przeciętności. Chyba, że gospodarze nawiązą do starych dobrych czasów i przypomną publiczności, jak się to niedługo grywało...

Faworytem jest Stal, a ewentualne komplikacje mogą zaistnieć dopiero w tym wypadku, jeśli goście z Chorzwow rroganizują drugie wydanie sławnej obrony swojego gruda... Jednym

Komentarz Oldboy'a

słowem nad Wisłoką zapowiada się typowa dla II ligi mieloka. Na więcej trudno liczyć.

Nie wszędzie jednak nad Wisłoką minorowe nastroje towarzyszą ostatnim wydarzeniom piłkarskim. Taką np. Dębica jest już w całkiem innym położeniu. A swoją drogą trudno było posądzać miejscową drużynę, że aż z taką konsekwencją gromadzić będzie punkty i to, o dziwo, już w pierwszej fazie mistrzostw. Pamiętamy jak to było w ostatnich latach. Dębica rozpoczynała w okropnym stylu, nie przywiązując większej wagi do osiągniętych wyników, a dopiero w końcowej fazie rozgrywek organizowała skuteczną pogon, ratując się przed spadkiem. Teraz jest całkiem inna sytuacja.

Nie więc dziwnego, że całe miasto żywi nadzieję, iż final będzie równie pomyślny. Tylko zawodowi pesymiści nie dają się ponieść fall entuzjazmu, wstrzymując w całej tej historii li tylko pomieszenie obowiązujące dotychczas kolejni — odnożenia zwycięstw i porażek. Tak czy inaczej postawę piłkarzy dębickiej Wisłoki wypada nam odnotować, jako wydarzenie dużej miary.

Z przerwami różnie bywa. W lidze nadzwyczajny urlop wydaje się być korzystny, w III natomiast terminarz ciągle stopuje rozgrywki, kiedy już, już wydaje się, że wchodzi w ciekawą fazę. Trudno. Przynać jednak trzeba, że niektóre zespoły, a niekiedy nawet indywidualnie poszczególni zawodnicy robią co mogą, aby temperatura spotkań zbytnio się nie obniżyła. Taki np. Szymanda z Resovii wystąpił w Gorlicach w całkowiec nowej roli i choć nie miał podstaw do narzekania na brak zajęcia (było nie było, 4 bramki puścił) znalazł jeszcze czas i ochotę, aby zademonstrować prowincji swoje umiejętności piślarckie. Nowy nabytek Resovii nie reprezentuje wprawdzie w tej chwili klasy Sory Listona, co jednak nie powinno stworzyć przeszkody dla WGD, by wniknął w całą tę sprawę i zainteresował się do końca talentem tego... piściarza.

Ciekawy zbieg okoliczności. Nie dalek jak przed trzema tygodniami żartem zapytywaliśmy w ROZPN dlaczego tak spokoj-

nie na naszych boiskach. No i masz, sypnęło się. Pogoda Lubaczów dała występ w Przeworsku, ostrowiecy chłopy na swoim terenie, teraz znów Szymanda w Gorlicach. Okazuje się nie na darmo stare przysłowie przestregaa przed wywoływaniem wilka z lasu. No, cóż, stało się. „Stadion” szukał rzeszowskich Karkonoszy (patrz tytuł wiadomości z dnia 27. VIII. br.), a tymczasem dała o sobie znać... nowa Dukla.

W niedzielę kolejna funda Pucharu Polski. Na przekór ziemi losowi nie wycoujemy się ze stanowiska, że Karkonosze w rzeszowskim wydaniu byłyby ze wszech miar pożądane. Ma się rozumieć wierzymy, że stać naszych piłkarzy na to, aby odnosić zaskakujące zwycięstwa bez użycia środków nadzwyczajnych — mam na myśli kokki z piotu, sztachety itp.

PARYSKA MODA SIENNA.



OLDBOY

Kostium podróży z betowego tweedu. Krótki dwustronny płaszcz z tego samego materiału; druga strona z jasnej włochatej wełny.

CAF

Uwaga: Sympatycy Totalizatora Sportowego

P. P. Totalizator Sportowy Oddział Wojewódzki w Rzeszowie przypomina, że wszelkich informacji odnośnie wyników ostatniego losowania Totalotka, wyników spotkań piłkarskich oraz wysokości wygranych i zestawienia par na następny tydzień udziela tel. nr

013

K-2178/1

ROLNICY

Dostarczajcie do punktów skupu prosięta i warchlaki

— WE WRZESNIU 1962 R. W WADZE OD 18 DO 45 KG
— OD PAZDZIERNIKA 1962 R. W WADZE OD 25 DO 45 KG

Placówki terenowe Wojewódzkiego Zjednoczenia Przemysłu Mięsnego kupią każdą ilość prosięta i warchlaków dobrej jakości do dalszego tuczu we własnych tuczarniach przemysłowych.

Skup odbywa się na wszystkich targach i spędach prosięcych po cenach bardzo korzystnych dla producentów. Przygotujcie również prosięta i warchlaki dla tuczarni przemysłowych Wojewódzkiego Zjednoczenia Przemysłu Mięsnego w roku 1963.

K-2177/1

INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW z praktyką na stanowiskach kierowników budów, ELEKTROMONTERÓW i POMOCNIKÓW do prac sieciowych i instalacyjnych przy elektryfikacji wsi — zatrudni natychmiast RZESZOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ELEKTRYFIKACJI ROLNICTWA W RZESZOWIE, ul. Mikołaja Reja 16. Dla pracowników fizycznych wymagane ukończenie 7 klas szkoły podstawowej. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego w Budownictwie z dnia 15 marca 1958 r. Z tytułu pracy zamiejscowej przysługuje prócz normalnego zarobku rozłakowe około 700 zł miesięcznie i 1 dzień wolny na przejazd do domu za zwrotem kosztów podróży.

K-2129/4

20 PRACOWNIKÓW SEZONOWYCH na okres wykopków tj. od 1 października do 30 listopada 1962 r. przyjmie Stadmna Konl Samoborzec, pow. Sandomierz stacja kol. Sandomierz.

Dojazd z Sandomierza do Samborca PKS — przystanek na miejscu. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy dla pracowników zatrudnionych w rolnictwie. Zakwaterowanie i wyżywienie (13,50 zł dziennie — stołówka) zapewnione.

K-2171/1

Rencisci PKP!

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie

ZAWIADAMIA

że w bieżącym roku zostaną wydane legitymacje według nowego wzoru dla rencistów PKP pobierających renty starcze, ich żon i wdów, które ukończyły 55 lat życia. Pozostali renciści i ich rodziny będą korzystali z legitymacji dotychczasowego wzoru.

W związku z powyższym wszyscy renciści powinni niezwłocznie zasięgnąć szczegółowych informacji u właściwych zawiadowców stacji.

Osobom, które nie załatwią spraw związanych z prolongatą i wymianą legitymacji w terminie do dnia 5 października 1962 r. legitymacje zostaną sprolongowane dopiero w miesiącu styczniu 1963 r.

K-2176/1

Zakłady Tworzyw Sztucznych „Pustków” p-fa Brzeźnica Dębicka

OGŁASZAJĄ

ZE POSIADAJĄ DO UPEŁNIENIA ZBĘDNE NOWE URZĄDZENIA:

- 1 szt. prasy olejowej typu P-115/350 prod. Krak. ZBU i Ap. Chem.
- 2 szt. pras hydraulicznych typu PW-12 sześciopółkowej
- 1 szt. pompy nurnikowej ssąco-tłoczącej Q=14 m³/h
- 3 szt. silników elektr. typu SZId-154d N=160 kW n=1500 obr./min z instalacją klasy B na napięcie 220/380 V
- 8 szt. chłodnic (skroplin — oparów)
- 22 szt. zbiorników o pojemności od 0,5 m³ do 2,5 m³ aparat do oznaczania liczby zgięć papieru typu FDT
- 1 szt. mieszanki ugniatarki typu UK-100 do ucierania farb i lakierów, prod. NRD.

Reflektując na powyższe urządzenia porozumiaj się z Działem Inwestycji ZTS „Pustków” w celu otrzymania bliższych informacji o urządzeniach oraz o sposobie ich zakupu.

K-2125/4

OGŁOSZENIA DROBNE

PODZIĘKOWANIE

PANU dr A. SZYMAŃSKIEMU serdeczne podziękowanie za troskliwą i bezinteresowne leczenie składa Helena Kocaba.

PG-1934/2

PRACA

POMOC domowa potrzebna. Rzeszów, Płatów 28 m. 6. G-1641/2

POMOC domową do dziecka natychmiast przyjmie. Rzeszów, ul. Płatów 29 m. 55. G-1631/1

GOŚPOSIĘ przyjmę. Rzeszów, ul. Dąbrowskiego bl. 79 (sklep nabiałowy). G-1636/1

RÓŻNE

380 MATRYMONIALNYCH ofert! Informacje! Otrzymasz przesylając 10 zł znaczkami — Warszawa, Elekoralna 11, „Szyrenka”. K-1959/8

LOKALE

MIESZKANIE pokój z kuchnią, gaz w Tarnowie zamienić na równorzędne w Rzeszowie. Władcy: Rzeszów, ul. Obrońców Stalingradu (zakład fryzjerski). G-1634/1

KUPNO

SAMOCHOÓ osobowy „Octavia” — super kupię. Oferty pisemne kierować: Biuro Ogłoszeń Rzeszów, pod „Samochód”. G-1632/1

ZGUBY

SKOCZEK Paweł zgubił legitymację nr 5639 MPK — Rzeszów. G-1633/1

KWIATKOWSKI Stanisław zam. w Kępie pow. Tarnobrzeg zgubił dowód osobisty nr CO-941483 wydany przez KPMO — Sandomierz. Pg-1936/1

PREZYDIUM POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ WYDZIAŁ KOMUNIKACJI w Przeworsku

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY I, II i III

na sprzedaż motocykla marki „Jawa” CZ-350 nie na chodzie. Cena wywoławcza 6,750 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 16 października 1962 r. w Prez. PRN Wydział Komunikacji w Przeworsku.

Oglądania pojazdu można dokonywać w garażu Wydziału w dniach 28, 29 września oraz 3, 5 i 12 października 1962 r. w godz. przedpołudniowych.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić do kasy Wydziału wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu.

K-2175/1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

OPERATORA z uprawnieniami na samoladowarkę „Mazur” przyjmie natychmiast Oddział II PKS w Rzeszowie, ul. Towarowa nr 4. K-2145/3

FREZERÓW i OSTRZARZY NARZĘDZIOWYCH z praktyką zatrudni natychmiast Zakłady Metalowe Im. T. Dąbala w Nowej Dębce pow. Tarnobrzeg. Warunki pracy do uzgodnienia. K-2160/3

DWÓCH KIEROWNIKÓW restauracji tj. jednego w Myczkowcach i jednego w Rzeszowie zatrudni Dyrekcja Rzeszowskich Turystycznych Zakładów Gastronomicznych w Przemyslu. Warunki pracy i płacy do omówienia w Zespole Sank, ul. 22 Lipca 16, i w Zespole Rzeszów, ul. Asnyka 18 lub w Dyrekcji — Przemysł. K-2162/2

DWÓCH TECHNIKÓW w dziale technicznym zatrudni natychmiast Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych w Rzeszowie, ul. Dąbrowskiego 71, I piętro.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Informacji udziela dział organizacyjny DBOR codziennie w godz. od 7 do 15. K-2172/3

Zakład Budowlano-Remontowy w Sieniawie pow. Jarosław posiada do sprzedaży 3 kotły centralnego ogrzewania mianowicie:

- 1) kotłol żeliwny wodny typ ECA-IV, 10-członowy o powierzchni ogrzewalnej 29 m² — (kpl. 2)
- 2) kotłol żeliwny wodny typ ECAIN o powierzchni ogrzewalnej 18 m² (kpl. 1)

K-2169/3

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE „KONSUMY” w Rzeszowie, ul. Świerczewskiego 16

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie 3 szt. urządzeń bufetowych (roboty stolarskie) oraz 1 szt. portali metalowych do sklepu. Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać do dnia 2 października 1962 r. Zastrzegają się prawo wyboru oferenta. Dokumentacja techniczna do wglądu na miejscu.

K-2167/1

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO zatrudni natychmiast na Budowie Kombinatu Cem. Wap. „Nowiny” następujących pracowników:

1. KIEROWNIKA REJONU z wykształceniem wyższym technicznym plus praktyka.
2. KIEROWNIKA ZAKŁADU PREFABRYKACJI z wykształceniem średnim technicznym z praktyką.
3. KIEROWNIKA BAZY MATERIAŁOWEJ z wykształceniem średnim oraz z długoletnią praktyką.
4. ZAOPATRZENIOWCA z wykształceniem średnim ekonomicznym.

Kandydaci na w/w stanowiska winni się zgłaszać w Kierownictwie Budowy Kombinatu w Nowinach k/Kielec, st. kol. Sitkówka, z wszelkimi normalnie wymaganymi dokumentami wraz z podaniem i życiorysem, w celu omówienia warunków pracy i płacy.

K-2173/1

Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego Dębicka

UNIEWAŻNIA

zaświadczenie rejestracji powielacza i kopioramy nr S17, S18, S19 oraz zezwolenie na prawo zakupu matryc i papieru światłoczułego nr S13 wydane przez Wydział Spraw Wewnętrznych w Dębicy. K-2170/1

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W JASLE

OGŁASZA PRZETARG

na sprzedaż platformy 4-tonowej oraz 2 furgonów piekarskich. Przetarg odbędzie się w dniu 10 października 1962 r. o godz. 10, przy ul. P. Skargi (na placu obok stajni) w Jasle. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Informacji udziela Dyspozytor Transportu w biurze PSS w Jasle przy ul. Kościuski 43. K-2174/1

OSZCZĘDZAJ! NIE NA MYDŁO

K-2101/6

ZGUBIONO dowód rejestracyjny na przyczepe specjalną nr rej. R-0321 wydany przez Wydział Komunikacji w Rzeszowie dla II Oddziału PKS w Rzeszowie

K-2168/1

Co nowego w Niechobrze?

Niechobrz w stosunkowo krótkim okresie zaleczył zniszczenia poniesione podczas huraganu, jaki miał miejsce w maju 1960 r. Natychmiastowa pomoc państwa umożliwiła rolnikom wybudowanie od podstaw 126 nowych budynków mieszkalnych i gospodarczych oraz odbudowanie 180.

W ramach pięcioletniego planu rozwoju gospodarczego, mieszkańcy Niechobrza zamierzają realizować wiele inwestycji. Najważniejszą z nich będzie rozpoczęcie budowy wiejskiego wodociągu.

Biuro Projektowe Budownictwa Komunalnego w Krakowie przeprowadziło już analizę wód, natomiast dokumentacja techniczna znajduje się w toku opracowania. Inwestycja ta, której budowę w 80 procentach pokryje się z funduszy WRN i PZU, a w 20 miejscowa ludność, pozwoli w pierwszym rzędzie zlikwidować stały deficyt wody, jaki odczuwa górna część wsi. Niechobrz otrzyma też nowy, trzeci z kolei, dom ludowy, w którym znajdą pomieszczenie — świetlica, sala widowiskowa wraz z kabiną

filmową, sklep spółdzielczy i garaż dla OSP. Komitet budowy ze Stanisławem Rzepką, jako przewodniczącym, prowadzi już roboty budowlane wokół fundamentów.

Od roku 1959 w Niechobrze kontynuowane są czynnym społecznym prace, związane z budową drogi, której pierwszy odcinek długości 5 km, pozwoli połączyć wieś stałą komunikacją autobusową z Rzeszowem. W przyszłym roku nastąpi bezpośrednie połączenie drogowe z Czudcem, leżącym w powiecie strzyżowskim.

Sporo starań w przystosowaniu sali domu gromadzkiego do potrzeb kina, dokłada miejscowe Prezydium GRN. Jeżeli nic nie stanie na przeszkodzie, jeszcze w tym roku otwarte zostanie tu trzecie w pow. rzeszowskim kino stałe dla 150 widzów.

(S. Dz.)

Dziś na Wystawie Postępu Technicznego

Program Wystawy Postępu Technicznego (czynnej od 23 do 30 września br. w hali sportowej przy Al. Lenina), przewiduje w dniu dzisiejszym ciekawy odczyt inż. Stanisława Szydełki, pt. „Telewizja i radio”. Początek o godz. 12.

Podobnie jak i w dniu wczorajszym o godz. 14 zostaną wyświetlone 3 filmy: „BHP przy robotach kablowych”, „Pierwsza w świecie elektrownia atomowa w ZSRR” i „Wystawa przemysłu elektrotechnicznego”.

Uwaga niewypały!!!

Taką ostrzegawczą tablicą opatrzył ktoś ostrożny „złoty ręk” z licznymi pociskami, znajdującymi się przy ul. Lwowskiej, w miejscu dawnego punktu skupu jarzyn. Dorosły oczywiście przeczyta ostrzeżenie i ominie z daleka niebezpieczne miejsce. Ale maluchy, zwłaszcza te w wieku przedszkolnym? Bawią się wokół olbrzymich pocisków całymi dniami, próbują przy nich manipulować, lub po prostu rzucają w nie kamieniami. Niebezpieczna to zabawa. Niewypały trzeba jak najprędzej stąd usunąć.

Codziennie tysiąc widzów



„Jadą goście, jadą” — najmocniejsza pozycja tegorocznych Dni Filmu Polskiego, cieszy się u nas ogromnym powodzeniem. Kino „Apollo”, gdzie film ten jest wyświetlany, odwiedza codziennie tysiąc widzów. Od 20 bm. do dziś film „Jadą goście, jadą” — reżyserii Gerarda Zalewskiego, Jana Rutkiewicza i Romualda Drobaczyńskiego obejrzało już ponad 6 tys. widzów. A zatem padł rekord frekwencji widzów we wrześniowym przeglądzie polskich filmów.



PULAPKA

Na ul. 1 Maja (naprzeciw Wojewódzkiego Zarządu PKS) prowadzono niedawno roboty instalacyjno-gazowe. Prace zakończono. Wykonawcy pewnie już o nich zapomnieli... tylko przechodnie nie mogą zapomnieć. Przypominają im o tym wystające płytki chodnikowe, na których codziennie „koziłkuje” ktoś z przechodniów. Na razie upadki kończą się tylko na drobnych potłuczeniach. Poszkodowani postanowili jednak skierować swoje pretensje do wykonawców na drogę sądową. Będzie więc jeszcze jedna oryginalna rozprawa.

ZAWINIĘŁA DRABINA

Ostatnio kilka naszych notatek w rubryce „telefon 43-58” skierowanych było pod adresem Zakładu Elektrycznego. Chodziło w nich oczywiście o stałe uzupełnianie żarówek w oświetleniu ulicznym. Jak wynika z wyjaśnienia nadesłanego nam przez ZE, elektrownia miała „zasadnicze” przeszkody, które nie pozwoliły wykonywać tych prac na bieżąco. Cóż to takiego? Nawet najbardziej domyślny nie odgadnie. Elektrowni po prostu zepsuła się drabina. A jak bez drabiny dostać się do wysokiej ulicznej lampy? Dobrze, że to „nieszczęście” nie spotkało strażaków, bo co by było w razie pożaru?

... ALE PORZĄDKI

Redaktorze, jestem stałym konsumentem baru samoobsługowego przy ul. Dąbrowskiego. Mam więc dokładny przegląd panujących tu zwyczajów i porządków. Najbardziej

razi mnie oczywiście niechlujstwo. W czasie obiadu np. wszystkie stoliki zastawione są brudnymi naczyniami... nie ma gdzie ulokować się z własnymi posiłkami, nie mówiąc już o tym, że takie otoczenie nie dodaje apetytu. 25 bm. zwróciłem na to uwagę kierownika. Pomoc kuchenna owszem zabrała naczynia (aczkolwiek niechętnie), ale wytarcie stołu uznano najwładoczniej za „wymagalny” zabieg, bo mimo molch ponownych interwencji nie pokazała się ze ściereczką na sał. Wpisalem więc na dodatek swoje uwagi do książki zażaleń. Mam wrażenie, że jeśli nie przez książkę, to przez redakcyjny telefonik dotrą one pod wskazanym adresem.

SLADEM KRYTYKI

Zakład Energetyczny nadesłał nam również odpowiedź na notatkę pt. „Jeszcze o lam pach”. Jak z niej wynika administracja wprowadziła lokatorów do pomieszczeń przy ul. Langiewicza z nieczynną instalacją elektryczną i dokonując przerobek samowolnie podłączyła dopływ energii elektrycznej. Pracownicy ZE, oczywiście zmuszeni byli odłączyć prąd. Posypały się skargi lokatorów. Ponowne podłączenie do sieci nie może nastąpić wcześniej aż administracja dostarczy ZE niezbędnych dokumentów.

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Żeromskiego 5. TELEFONY: Centrala 2058, 2057, redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4610, redakcja nocna 5017, dział finansowy 4658, dział inf. 4354, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700. Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499. Tarnobrzeg, ul. 1 Maja 61, 10/1, tel. 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldska 42 — tel. 4632. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO I OM Rzeszów nr 8-4-445 FUPIK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 4. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50, kwartalnej — zł 37,50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150. Druk. Rzeszowski Zakład Graficzny — Rzeszów. K-1-1305



Czwartek
27
września 1962 r.



Państwowy Teatr im. W. Sienkiewicza — Dobranoc Patrycja — godz. 19



Wojewódzka wystawa postępu technicznego — czynna w hali sportowej — Al. Lenina od godz. 9-18

Wystawa malarstwa i rysunku Izabeli Wicifskiej — czynna w Państwowym Teatrze im. W. Sienkiewicza od godz. 12-18

Wystawa Darwinowska Towarzystwa Wiedzy Powszechnej o powstawaniu gatunków — czynna w Domu Kultury WSK w godzinach od 11-13 i od 17-20



ROLA KOŚCIOŁA W OKRESIE 1000-lecia PAŃSTWA POLSKIEGO — mgr. Władysław WDK sala nr 20, II p. — godz. 19



APOLLO (ul. 3 Maja) — Karmazynowy pirat (USA I. 12) godz. 11, 13.30 (seanse zamknięte) Jadą goście, jadą (pol. I. 16) godz. 14, 16.15, 20.30 GOPLANA (Staremiesteczko) — nieczynne LETNIE (Al. Komunistów) — Z rak do rak (NRF I. 18) godz. 19 MEWA (ul. Dąbrowskiego) — Matka Joanna od Aniołów (pol. I. 16) godz. 18, 20 PRZODOWNIK (ul. Piłsudskiego) — Moby Dick (USA I. 16) godz. 17, 19.15 SWIT (ul. Langiewicza) — Czekaj na mnie (radz. I. 9) godz. 18, 20 WDK (ul. Okrzei 7) — Orzeł (pol. I. 14) godz. 15.45 18, 20.15



PROGRAM II Program dnia: 6.17 13.40 Wiadomości: 6.30 7.30 8.30 12.00 19.00 23.50 8.35 To wszystko działo się naprawdę 8.50 Muzyka dla wszystkich 10.00 Spiewamy pieśni i piosenki 10.40 Z warsztatu pisarza Juliana Przybosa 11.00 Koncert symfoniczny 12.15 Muzyka ludowa różnych narodów 12.45 Nasze sprawy codzienne 13.25 „Niedzielnik” — odc. pow. 13.45 W różnych rytmach 14.35 Publicystyka zagraniczna 15.00 Z dziejów muzyki chóralnej 15.30 Dla dzieci — aud. pt. „Spiewamy piosenki i bawimy się przy muzyce” 16.05 Wiazanka melodii rozrywkowych 17.15 Ekonomiczny problem tygodnia 18.05 Koncert symfoniczny 19.30 Rozmowa z ministrem kultury i sztuki 20.15 Do tańca grają orkiestry 22.00 Teatr Polskiego Radia. ROZGŁOSZENIA RZESZOWSKA PR 16.05 Nowe polskie piosenki 16.30 Kronika kulturalna 16.50 Wiadomości ziemi rzeszowskiej. OGÓLNOPOLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY 8.55 Dla szkół: Język polski (ed. VII) „Chopin” 17.40 Młodzieżowa Kronika Filmowa 20.00 Akcja na północy — film fab. (USA) 21.30-22.00 „Nas owoje” z cyklu: „Nasza rodzina”.

RUCH W RUCHU

Fot. Kopec



Szukano skradzionych kur — znaleziono ...rewolwer

W dniu 27 marca br., funkcjonariusze MO udali się do mieszkania Katarzyny Łagowskiej we wsi Trzciana, pow. rzeszowski, w celu dokonania rewizji.

Istniało bowiem podejrzenie, że w mieszkaniu Łagowskiej ukryto kilka kur, skradzionych sąsiadce przez jej córkę, Zofię Delikat.

Podczas rewizji funkcjonariusze MO zwrócili uwagę, że Łagowska coś za długo „kręci się” po strychu — jak gdyby czegoś szukała. Potem zeszła na dół i oświadczyła, że musi pójść do zięcia, pracującego w pobliskiej cegielni. Jeden z funkcjonariuszy udał się za nią i w pewnym momencie spostrzegł, że Łagowska przechodząc obok stosu cegieł, nieznacznie upuściła... rewolwer.

Łagowska została zatrzymana na i w śledztwie się przyznała, że rewolwer znalazła jeszcze latem 1944 roku, na mie dzy, przechodząc przez pole. Przyniosła go do domu, naoliwiła i... schowała na strychu. Dlaczego to zrobiła? — sama nie wie. Amunicji nie posiadała, ani też nigdy broni tej nikomu nie pokazywała.

Rewolwer przesłano do ekspertyzy w Instytucie Kryminalistycznym w Warszawie, gdzie stwierdzono, że z broni tej można wprowadzić odciążający strzał, ale od dłuższego czasu nie była ona przez nikogo używana. Sprawę więc umorzono.

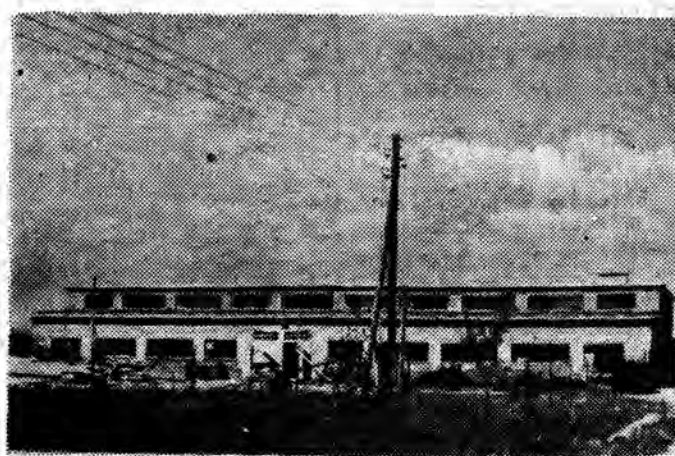
Tutaj „rodzą się” garaże



Tutaj „rodzą się” elementy garaży.

Spółdzielnia Usługowo - Wytwórcza w Budziwoju zajmuje się na szeroką skalę produkcją elementów betonowych, z których następnie montowane są garaże dla maszyn i ciągników kółek rolniczych. W okresie kilku miesięcy wyprodukowano tutaj elementy, z których można by zmontować około 100 garaży. Warto dodać, że w różnych kółkach, tak powiatu rzeszowskiego, jak i ropczyckiego, niżańskiego, a nawet lańcuckiego i strzyżowskiego zbudowano dotąd prawie 60 garaży.

Jednym słowem garaże z Budziwoja zdobyły sobie wielu zwolenników. Zdecydowała o tym głównie przystępna cena (9,320 zł) i łatwość montażu.



Tak wyglądają garaże montowane z elementów. Fot. M. KOPEC

Samolot odlatuje...

Od dnia 1 października następuje zmiana rozkładu „LOT” na liniach krajowych. Samolot Rzeszów — Warszawa odlatywał będzie o godz. 8.50; z Warszawy zaś do Rzeszowa o godz. 7. Rozkład ten ważny będzie do końca bieżącego roku.

Równocześnie „LOT” zawiadamia, że 29 września (sobota) o godz. 18 odleci do Warszawy dodatkowy samolot.

Zgubiono - znaleziono

W sklepie mięsnym nr 11 przy placu Wolności w Rzeszowie można odebrać zgubione dowody osobiste na nazwiska Wójcicki Ludwik Zdzisław i Wójcicka Janina zam. w Stobiecznej.